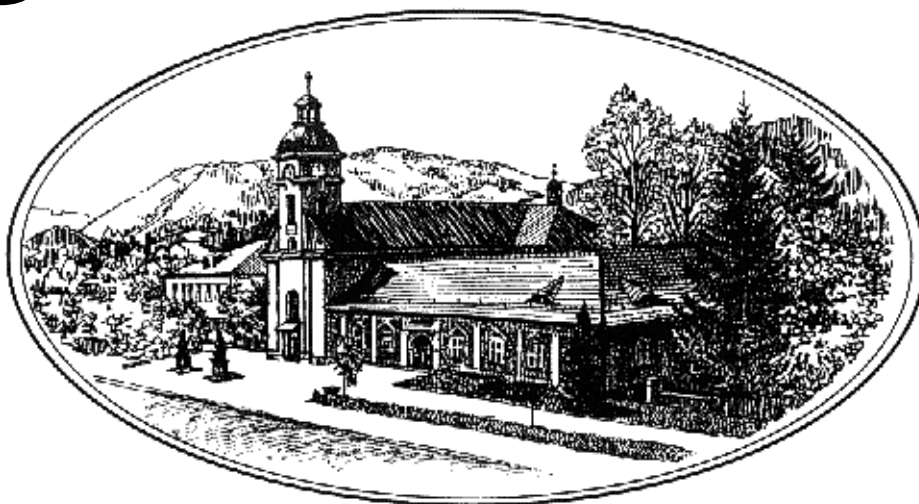


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 47 (1066) 23 listopada 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

JEZUSA CHRYSZTUSA K R Ó L A WSZECHŚWIATA

Prezydent świata

Był najlepszym kandydatem na Prezydenta. Miał świetnie przygotowany program i w sposób doskonały „doszlifowane” prawo. Dysponował też wszystkimi środkami, by swój program zrealizować. Chciał zamienić ziemię w szczęśliwy Dom, a ludzkość w kochającą się rodzinę.

Mógł wprowadzić przejąć władzę na ziemi sięgając po przemoc. Mógł wezwać ludzi do respektowania swego prawa, łącząc jego naruszenie z natychmiastową sankcją karną. Mógł to uczynić i miał do tego prawo. Ludzkość ze strachu musiałaby żyć uczciwie. Wielu by było bardzo wdzięcznych za takie przejęcie władzy przez Prezydenta świata, który opanowałby wszelkie konfliktowe sytuacje, nie tylko w skali rodziny, narodu, ale i świata. Wzywałby bowiem do swego gabinetu wszystkich poważnionych, jako swoich podwładnych, i żądałby w oparciu o sprawiedliwość szacunku dla każdego człowieka.

Ludzie musieliby być dobrzy, sprawiedliwi, uczciwi. Ale jeśli ktoś musi być dobrym, to jeszcze nim nie jest. Prezydent świata budowałby zatem Dom, w którym pannałby ład i bezpieczeństwo, lecz nie byłoby miłości. Ta bowiem kwitnie i wydaje owoce jedynie wówczas, gdy ludzie chcą być dobrzy. Do tego zaś jest potrzebna wolność.

Jego propozycja budowania Domu według prawa miłości nie zyskała zbyt wielu zwolenników. W wyborach, przeprowadzonych blisko dwa tysiące lat temu na terenie Palestyny, kandydat na Prezydenta świata przegrał. Tak nikły procent opowiedział się po Jego stronie, że przeciwnicy mogli bez większych obaw o rozruchy zlikwidować Go, jako niebezpiecznego wi-

chrzyciela, który mógłby zagrażać istniejącym układom społeczno-politycznym.

Zlikwidowanie tego kandydata nie było jednak równoznaczne ze zlikwidowaniem Jego stronnictwa, programu i pięknego prawa. Kłopoty się dopiero zaczęły, gdy zamordowany zjawił się jako Zmartwychwstały i jednoznacznie dał do zrozumienia, że wcale z dalszej walki wyborczej nie rezygnuje. Zyskał nawet znaczną przewagę, bo udowodnił, że zapewnia udział w nieśmiertelności wszystkim, którzy się za Nim opowiedzą. Jego Państwo istnieje, ilość podwładnych wzrasta i perspektywa na powszechne uznanie Go za Jedyne Pana wszechświata jest coraz realniejsza.

Głównym atutem Jego programu jest miłosierdzie. Utożsamia bowiem siebie ze swymi nieszczęśliwymi poddanymi. Każdą posługę wobec nich traktuje jako wyświadczoną Jemu samemu i nagradza na miarę swoich możliwości, a są to możliwości samego Boga.

Ten punkt Jego programu nie tylko zapowiedziany, lecz realizowany od dwóch tysięcy lat zyskuje Mu coraz więcej zwolenników. Stają po Jego stronie zarówno nieszczęśliwi, którzy otoczeni są miłosierdziem, jak i ci, którzy świadcząc miłosierdzie mają w ten sposób szansę utrzymania z Nim bliskiego kontaktu.

W toku wielu dyskusji związanych z wyborami chrześcijanin winien na nowo przemyśleć swoją zależność od Chrystusa, który z woli Ojca niebieskiego jest Królem wszechświata i Prezydentem z woli tych, którzy dobrowolnie obrali Go za swego Pana.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Ez 34,11-12.15-17

Psalm: Ps 23,1-3.5-6

II czytanie: 1 Kor 15,20-26.28

Ewangelia: Mt 25,31-46

Ks. Edward Staniek

Spowiednik a sakramentalna pokuta

Częste, bolesne doświadczenia siostry Faustyny ze spowiedzią skłaniały ją do zapisania w *DZIENNICZKU* wielu krytycznych uwag pod adresem spowiedników. Szczególnie zarzucała im nieumiejętność w postępowaniu z duszami kontemplacyjnymi, o czy świadczą jej słowa: *Są niektórzy spowiednicy, że dopomagają duszy i są, jakby się zdawać mogło, ojcami duchownymi, ale dotąd, jak wszystko idzie dobrze a jak dusza znajdzie się w większych potrzebach, wtenczas są jakby bezradni i nie mogą czy też nie chcą duszy zrozumieć. Starają się, jak najprędzej ją pozbyć* (Dz.132).

Wskazała też na trzy sytuacje, w których z winy spowiednika takie dusze nie odnoszą pożytku ze spowiedzi: *Pierwsze – że spowiednik mało zna drogi nadzwyczajne i okazuje zdziwienie, jeżeli dusza odśłoni mu te wielkie tajemnice, jakich Bóg dokonywa w duszy. To zdziwienie jego już duszę subtelną zatrzaża i ona spostrzega, że spowiednik się waha wypowiedzieć swego zdania, a dusza, jeżeli to spostrzeże, nie uspokoi jej, ale jeszcze więcej ma wątpliwości po spowiedzi aniżeli przed spowiedzią, bo ona wyczuje, że spowiednik, uspokaja ją, a sam nie ma pewności. Albo [...] spowiednik nie mogąc przeniknąć niektórych tajemnic duszy – odmawia jej spowiedzi, okazuje jakąś bojaźń przed zbliżeniem się takiej duszy do kratki [...].*

Druga rzecz – to, że spowiednik nie pozwoli się szczerze wypowiedzieć, okazuje zniecierpliwienie. Dusza wtenczas milknie i nie mówi wszystkiego, a tym samym nie odnosi pożytku; a tym mniej odnosi pożytku, kiedy się zdarzy, że spowiednik zaczyna doświadczać duszę, a nie znając jej – dlatego zamiast pomóc duszy, to szkodzi jej. A to dlatego, że ona wie, że spowiednik nie zna jej, bo nie pozwolił całkowicie odśłonić się jej, jak co do łask, tak i co do nędzy. A więc próba nie jest stosowna [...].

Trzecia rzecz – to, że się zdarza, że spowiednik nieraz lekceważy drobne rzeczy. Nic nie ma w życiu duchowym drobnego. Czasami rzecz drobna na pozór – odkryje rzecz wielkiej wagi, a dla spowiednika jest snopem światła w poznaniu duszy. Wiele odcieni duchownych kryje się w rzeczach drobnych (Dz.112).

Mimo, że siostra Faustyna uważała, iż jest „nieukiem”, który nie zna się na wielu rzeczach, a tym bardziej na „rzeczach duchowych”, nie wahała się zamieścić w *DZIENNICZKU* praktycznych pouczeń dla spowiedników. Przede wszystkim wskazała im, że penitenta którego łączy głęboka więź z Bogiem, mogą poznać po łaskach w jego duszy.

Podkreślała też, że jeżeli spowiednik jest słabo zorientowany w zagadnieniach z dziedziny duchowości to wówczas: *Powinien duszy wskazać jakiegoś doświadczonego i światłego spowiednika albo samemu zaczerpnąć światła, aby duszy dać to, co ona potrzebuje, Anie wprost odmówić jej spowiedzi, bo w ten sposób naraża ją na wielkie niebezpieczeństwo i może niejedna dusza opuścić drogę, na której ją Bóg szczególnie chciał mieć. Jest to rzecz wielkiej wagi* (Dz.112).

Przestrzegała spowiedników przed okazywaniem penitentowi zniecierpliwienia i lekceważeniem spraw, które wydają im się mało istotne, ponieważ *te drobne rzeczy mają wielką doniosłość w dążeniu do świętości i nie może spowiednik tego lekceważyć* (Dz. 112).

Wasz brat Franciszek

Kazanie ks. Antoniego Sapoty w kościele ewangelickim 11 listopada

Miłość kazała nam dzisiaj przyjść, aby we wspólnocie modlić się o pomyślność dla Ojczyzny. To miłość Ojczyzny kazała nam spotkać się jako chrześcijanie, aby przez modlitwę wypraszać dla niej potrzebne łaski. Bo modlitwa jest dla nas najważniejsza, w każdej sytuacji. Dlatego dzisiaj przez słuchanie Słowa Bożego, a także przez rozważanie tego, co Pan Bóg chce do nas powiedzieć, chcemy przybliżyć się do siebie. Chcemy na nowo uświadomić sobie, czym jest dla nas ojczyzna, chcemy na nowo pobudzić nasze serca do modlitwy w jej intencji, do działania na jej rzecz. Chcemy zwrócić uwagę na to, że żyjemy w niełatwych czasach, ale tak zawsze mówiono i chyba trzeba będzie zawsze tak mówić, jako że ludzkie serce szuka czegoś nadzwyczajnego. Ludzkie serce szuka przede wszystkim dobra, ale świat mu każe patrzeć inaczej.

W pieśni wstępnej wyśpiewaliśmy właśnie to, co *świat bliźniemu rad zaszkodzić, sobie tylko chcąc dogodzić. Na tym świecie nieuczciwość, w sercu wiernych jest życzliwość.*

To słowa, które wprowadzały nas w dzisiejszą liturgię, to słowa, które wpisują się w to wszystko, co dzieje się z nami, wokół nas. Bo przecież spotykamy się jako patrioci, spotykamy się jako ci, którzy chcą uświadomić sobie, że jest potrzeba miłości ojczyzny. A słowo patriotyzm to nic innego, jak przypomnienie, że *patria*, to ojczyzna, że ojczyzna i *patria* to słowa pochodzące od *ojciec*, *pater*, i dla nas wierzących to przede wszystkim odniesienie do Boga, do Stwórcy, do Tego, który jest Panem wszelkiego życia, wszelkiego dobra. Dlatego dzisiaj, gdy modlimy się, dziękując Bogu za czasy przeszłe i prosząc o błogosławieństwo na czasy następne, trzeba nam spojrzeć na to, czym jest patriotyzm, jaki powinien być wydźwięk naszego patriotyzmu dzisiaj, we współczesnych czasach.

Dojrzały patriota to człowiek interesujący się przeszłością swojego kraju, jego dorobkiem kulturalnym, gospodarczym, tradycją, jego wartościami. Stara się zgłębiać historię, znać życiorysy swych rodaków, tych, którzy zasłużyli się dla ojczyzny. Stara się także znać i szanować swoje znaki narodowe, a wiemy, że tymi znakami są barwy narodowe, jest flaga, jest bandera, jest herb. To są znaki, które nas wyróżniają spośród innych narodów, i szanowanie tych znaków, jest naszym patriotycznym obowiązkiem. Wiemy, że są przeróżne zakusy, ażeby zniwelować to, co wielkie, aby ośmieszyć to, co wspaniałe i dobre. Robi się różnego rodzaju happeningi, wkłada się barwy narodowe w ekskrementy, robi się happeningi z czekoladą i uważa się, że jeżeli orzeł jest z czekolady, to będzie wspaniałe i patriotycznie. My nie możemy się dać namówić na takie błazeństwa, my musimy z siebie wydobyć to, co najlepsze. Musimy pamiętać o tym, że godność w nas to uczciwość, to naturalność, to wierność Bożym przykazaniom. Jakiegokolwiek byłyby pokusy, jakiegokolwiek byłyby manipulacje, jakiegokolwiek wydawałoby się, robienie postępu - bo dla niektórych burzenie autorytetów, odwracanie prawdy, pokazywanie jej jako fałsz, a fałszu, czy wręcz zła, ukazywanie jako dobro, wydaje się takie postępowe, mówiąc dzisiejszym językiem, jest na topie. Powinniśmy pamiętać, że Ojczyzna, to nie tylko miejsce, to nie tylko kawał ziemi, ale, że Ojczyzna to przede wszystkim nasze serce.

W jednym z wierszy Czesława Janczarskiego powiedziane jest tak bardzo prosto: *-Co to jest Polska?- spytał Jaś w przedszkolu. Polska - to wieś, i las i zboże w polu, i szosa, którą pędzi do miasta autobus, i samolot co leci wysoko nad tobą. Polska - to miasto, strumień, rzeka i komin fabryczny, co dymi z daleka, a nawet obłoki, gdy nad nami mkną. Polska to także, twój rodzinny dom. A przedszkole? Tak! I przedszkole i róża w ogrodzie, i książka na stole.*

To wierszyk, którego uczyły się dzieci w przedszkolu, ale myślę, że tak jak nas starszych uczono kiedyś wiersza „Kto ty jesteś” a my odpowiadaliśmy „Polak mały” i rola w nas duma, to i dzisiaj w tym przedszkolu należy uczyć tych właściwych, dobrych postaw patriotycznych, tego umiłowania własnej ojczyzny i pamięci o tym, że wszelkie dobro od Boga

➡ str. 3

⇒ str. 2 pochodzi. I wszędzie tam, gdzie jest zgodne z naturą, jest zgodne z Prawem Bożym. Dlatego cokolwiek nas otacza, cokolwiek do nas dochodzi, musimy przepuścić przez takie małe sito - czy to jest naturalne, zgodne z naturą, czy to jest zgodne z Prawem Bożym? Bo to jest dobre, co stworzył Bóg, a natura jest stworzona przez Boga.

Nasza tradycja, kultura, historia, obyczaje, tożsamość narodowa są pewnym gwarantem zachowania człowieczeństwa we współczesnych czasach. Wielu jest takich, którzy próbują nam wmówić, że nienormalność to norma. Wielu jest takich, którzy próbują nam wmówić, że zło, to coś, co trzeba promować.

Nie wolno nam iść za tym. Nie można tego przyjmować, w jakikolwiek sposób by nam to nie przedstawiano. Trzeba zawsze dokonywać właściwych wyborów, trzeba zawsze pamiętać o tym, że to, co naturalne jest dobre, i za tym iść. Trzeba nam pamiętać przede wszystkim, że miłość do ojczyzny budujemy w swoich sercach, w rodzinie. Słowo *ojciec*, *pater*, to słowo, od którego pochodzi słowo ojczyzna, słowo patriotyzm. I ojciec jest tym, który uczy swoje dzieci właściwych postaw. Nie partner. Nie przyjaciel. Ojciec! Dlatego rodzina jest gwarancją miłości wzajemnej. Dlatego rodzina jest gwarancją miłości Ojczyzny. Nie możemy wypaczyć tego podstawowego znaczenia rodziny, gdzie jest ojciec, gdzie jest matka i są dzieci. Nowoczesność, w jakikolwiek sposób by jej nie rozumieć, nie może się przeciwstawiać rodzinie. Nie można nazywać czegośkolwiek innego, co nie jest rodziną, rodziną.

Dzisiaj się spotykamy jako dwa Kościoły po to, aby pokazać, że chcemy być jedno, że wierzymy w jednego Boga, że Stwórca jest dla nas Tym, który nas prowadzi, którego chcemy słuchać. Dlatego musimy się wsłuchiwać w to wszystko, co nam mówi, co nam chce powiedzieć. Nie możemy stawiać siebie, swoich słabości wyżej od tego, co naturalne, co dobre, co właściwe. Jakkolwiek byśmy nie opiewali nasz naród, naszą ojczyznę, musimy pamiętać o tym, że to, co było, jest dane dla nas. Nawet to, co było trudne, nawet to, co było niechlubne, ale to jest nasze doświadczenie i z tego doświadczenia mamy brać na przyszłość. Ale rzecz jest w tym, byśmy byli ciągle mądrzejsi, bo mądrość życiowa polega na tym, aby umieć wyciągnąć wnioski z tego, co było; niezależnie od tego, czy było dobrze, czy źle. Bo z czegoś złego też możemy się nauczyć na przyszłość dobra. Rzecz w tym, abyśmy umieli to we właściwy sposób zagospodarować, przemyśleć, nie stawiać swojego „ja” na pierwszym miejscu. Bo w tym „ja” mogą być słabości. Jesteśmy ludźmi i tych słabości mamy bardzo wiele i nie jest rzecz w tym, żeby te słabości zakopywać pod ziemię. Jest rzecz w tym, abyśmy z tych słabości czerpali moc na przyszłość, z doświadczenia umieli wyciągać wnioski. Dlatego starajmy się budować na tym, co było, ale myśląc o przyszłości.

Stoimy przed wyborami w naszym mieście, jak w całej Ojczyźnie, i musimy zwracać uwagę na to, żeby zawsze wybierać ludzi sumienia, ludzi, którzy umieją zagospodarować to, co dobre jest w nich i pod nimi. Musimy pamiętać o tym, że ktoś, kto nas reprezentuje, musi być człowiekiem prawym, musi być lepszym ode mnie, musi pamiętać o tym, że dobro jest dobrem, a zło nie może go przewyższać. Dlatego potrzeba nam ciągłej modlitwy, ciągłego wsłuchiwania się w słowa Pana, w jakiegokolwiek są wersji pokazywane, w jakimkolwiek tłumaczeniu, w jakiegokolwiek opowieści, bo słowo Boga jest zawsze dla pouczenia, jest zawsze dla zbudowania.

Dlatego Jego ciągle pytajmy co mamy czynić Jego ciągle

pytajmy, jak mamy czynić, Jego ciągle pytajmy, do czego mamy zmierzać Bo to, co pochodzi od Boga, jest zawsze dobre. To, co pochodzi od Boga, jest zawsze naturalne. To, co pochodzi od Boga, nie jest nigdy przeciwko komukolwiek. Nawet gdyby było trudne do przyjęcia, jest zawsze dobre. Dlatego nie kamouflujemy naszej słabości, tylko z tych słabości starajmy się wyciągnąć wnioski na przyszłość i starajmy się iść za dobrem, za przykazaniem Bożym, za tym, co naturalne i wołajmy: *Boże, Ty powołałeś mnie do życia z polskich rodziców i na polskiej ziemi. Dziedzictwo mego Narodu kształtowało moje myśli, chleb polskiej ziemi żywił moje ciało. Nie mogę kochać Twojego świata, nie kochając na pierwszym miejscu mojej Ojczyzny. Proszę więc, ześlij na Nią błogosławieństwo Swoje. Niech rozkwita w pokoju i sprawiedliwości, a ja niech poznam moje wobec Niej obowiązki i z Twoją pomocą je wypełnię. Amen.*

Uroczystość Chrystusa Króla

Została ona ustanowiona przez papieża Piusa XI w roku 1925, czyli w 1600 rocznicę Soboru w Nicei, który dogmatycznie uznał równość Jezusa z Bogiem Ojcem. Papieska encyklika *Quas primas* ustanawiająca tę uroczystość jako przeciwstawienie się silnym tendencjom ateistycznym i laickim, które w tym czasie były bardzo popularne, wskazywała na Chrystusa jako Króla mającego władzę nad człowiekiem i całym światem.

W obowiązującym dziś formularzu liturgicznym uroczystość nabiera charakteru bardziej duchowego i eschatologicznego. Przede wszystkim czytania biblijne ukazują Chrystusa jako Dobrego Pasterza troszczącego się o swoje owce. Zmartwychwstały Pan, królujący nad całym wszechświatem, otwiera człowiekowi drogę do Królestwa Niebieskiego, do Domu Ojca. Człowiek realizuje swoje powołanie do życia wiecznego spełniając na ziemi czyny miłości. Czynna miłość otwiera bramy nieba. Królowanie Chrystusa wyraża się w zbawieniu człowieka. Przez śmierć na krzyżu dał dowód miłości względem wszystkich ludzi i odpuszczając nasze grzechy pojednał nas z Ojcem oraz uczynił ludem wybranym, czyli królestwem i kapłanami Boga samego.

W czasach, w których tak wiele mówi się o demokracji i o wolności człowieka może wydawać się pewnym anachronizmem mówienie o królestwie czy też o królu. Często bowiem te rzeczywistości mogą kojarzyć się z despotyzmem, niesprawiedliwością i wyzyskiem. Królestwo Chrystusa nie jest z tego świata i nie rządzi się prawami tego świata. To królestwo pokoju i miłości, sprawiedliwości i równości. Sam Jezus dał tego dowód swoim życiem i nauczaniem, a przede wszystkim swoją odkupieńczą śmiercią. To właśnie On pokonał największego tyrana i przeciwnika ludzkości - śmierć. Jego zmartwychwstanie przywraca człowiekowi i światu utraconą godność i harmonię, a także wyzwala od lęku przed teraźniejszością i przyszłością.

Uroczystość Chrystusa Króla daje doskonałą okazję do refleksji nad przemijaniem ludzkiego życia i świata oraz nad wartościami, które nie przemijają, które są wieczne. Upadały wielkie cywilizacje, monarchie, despoci, którzy próbowali stworzyć własny porządek i budować swoje królestwo na fundamencie przemocy, niesprawiedliwości, nienawiści i zachłanności. Pozostaje natomiast niezmiennie w człowieku pragnienie miłości, pokoju, sprawiedliwości, czyli szczęścia, które nie przemija. Chrystus - Król wszechświata, służąc całej ludzkości i każdemu człowiekowi z osobna, zostawiając naukę o swoim Królestwie popartą swoim konkretnym życiem, daje pewność, że upragnione przez człowieka królestwo istnieje naprawdę.

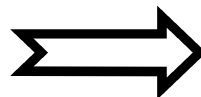
ks. Dariusz Kwiatkowski „Opiekun” 13

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

RESTAURACJA
BaHus

www.bahus.pl

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

3 dzień – (13.10)

Góra Karmel wybrana i ozdobiona przez Boga. Karmel po hebrajsku znaczy „ogród Boży” lub „winnica Boża”. Nazwa w pełni zasłużona ze względu na przepiękną, różnorodną roślinność ubogą owocami. Góra wybrana stała się w czasach zbawienia miejscem zmagania i decyzji, w której człowiek jednoznacznie opowiedzieć się za Bogiem. Tu prorok Elias zmierzył się z 450 prorokami pogańskimi (1 Krl 18,1-40)

Już w czasach apostoelskich Karmel był przystanią dla ludzi szukających samotności i mistycznej kontemplacji. W ten sposób od czasów proroka Eliasza ciągnie się linia duchowego dziedzictwa aż do powstałego tutaj Zakonu Karmelitańskiego. Został on założony przez św. Brokarda, który w 1212 roku nadał regułę rodzącej się wspólnocie.

Pod koniec XIII wieku w Palestynie rozpoczęła się wielka inwazja muzułmańska. Karmelici zwani Pustelnikami Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel na skutek prześladowań i wojen z Turkami, zmuszeni byli przenieść się do Europy. W takim położeniu karmelita angielski Szymon Stock będący generałem Zakonu podejmuje **AKT ZAWIERZENIA MARYI**. Akt zawiera prośbę, aby Maryja zachowała zakon sobie poświęcony i noszący Jej imię. Później, po powrocie do rodzinnej Anglii, Szymon Stock otrzymał w widzeniu z rąk Najświętszej Maryi Panny szkaplerz, który miał się stać odtąd szczególnym znamię Zakonu Karmelitańskiego i być dla tych, co go noszą, „znakiem zbawienia, ochroną w niebezpieczeństwach, ręką pokoju i wieczystej opieki”.

Sanktuarium „Stella Maris” („Gwiazda Morza”)

Papież Grzegorz XVI w 1839 r. nadał świątyni tytuł Bazyliki mniejszej. Główną część świątyni wypełnia ołtarz główny. W nawie znajduje się figura Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwana powszechnie Matką Boską Szkaplerzną, którą w 1823 r. w Watykanie koronował papież Pius VII. Bazylikę zdobią na kopule malowidła, nawiązujące do proroków Eliasza i Elizeusza, Świętej Rodziny, która według tradycji miała przez Karmel prowadzić z Egiptu do Nazaretu. Wielkie tablice w nazwie głównej przedstawiają symbolicznie postacie świętych karmelitańskich: św. Jana od Krzyża, Edytę Stein oraz bł. Marię od Jezusa Ukrzyżowanego, Arabkę z Galilei.

Grota Eliasza

Pod ołtarzem głównym Bazyliki znajduje się wykuta w skale grota, w której miał zamieszkiwać prorok Elias. W jej wnętrzu umieszczono ołtarz z figurą proroka Eliasza. Do murów świątyni, po obu jej stronach, przylega klasztor karmelitów.

Nazaret

Przed dwoma tysiącami lat tętniący dziś życiem Nazaret był nikomu nieznaną osadą rolniczą, odsuniętą na ubocze ważnej starożytnej drogi łączącej Egipt z Syrią. Dopiero chrześcijaństwo we wczesnym okresie bizantyjskim wyniosło je na piedestał miasta świętego. Z Pisma Świętego: Księga Izajasza 7, 10-14; Ewangelia św. Łukasza 1, 26-38

Bazylika Zwiastowania

Jest nowym kościołem konsekrowanym w święto Zwiastowania NMP w 1969 roku. To najwspanialszy kościół całej Palestyny stanowiący arcydzieło architektury. Nowoczesna kopuła o wysokości 57 metrów ma kształt odwróconego kielicha kwiatu lilii lub rozpiętego namiotu. W krużganku znajduje się galeria wykonanych w mozaice obrazów Matki Bożej z różnych krajów świata. Pośród nich jest akcent polski przedstawiający Matkę Boską Kozielską oraz towarzyszące napisy, m.in. „Powróć nas na ojczyznę łono”. Dzieło powstało w latach 1942-1947 dzięki fundacji żołnierzy z armii Generała Władysława Andersa oraz uczniów polskiej szkoły działającej w Nazarecie. W górnym kościele w Bazylice Zwiastowania odprawiona była Msza Święta.

Grota Zwiastowania

Znajduje się w dolnym kościele. Jest fragmentem domu Maryi. Łaciński napis umieszczony na marmurowej płycie pod niewielkim ołtarzem w Grocie Zwiastowania – **VERBUM CARO HIC FACTUM EST** – znaczy „**Słowo tutaj Ciałem się stało**”. Jakże mocno uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w miejscu, gdzie Zbawienie się zaczęło. **Wszystko tutaj się zaczęło!** Niech będzie Bóg uwielbiony Amen.

Kościół św. Józefa Z Pisma Świętego: Mt (1,18-25).

Oprócz Bazyliki Zwiastowania franciszkanie opiekują się w Nazarecie kościołem świętego Józefa. Świątynia ta nazywana jest także kościołem Karmienia. W tym miejscu, według tradycji, Jezus wychował się i nauczył zawodu od swego przybranego ojca. Obecna świątynia nie posiada wewnątrz żadnego wystroju artystycznego, jedynie za mensą ołtarza znajduje się fresk przedstawiający Świętą Rodzinę. Natomiast zewnętrzną ścianę boczną kościoła św. Józefa zdobi rzeźba przedstawiająca również Świętą Rodzinę. W podziemiach tegoż kościoła można zobaczyć kilka pomieszczeń, m.in. pozostałości domostwa Świętej Rodziny, warsztat pracy, cysterne na wodę oraz baptysterium – miejsce chrzcielne, z początków chrześcijaństwa.

Kana Galilejska Z Pisma Świętego: (J 2,1-11; J 4,46-53; J 1,45-51).

W odległości zaledwie 7 km od Nazaretu znajduje się Kana Galilejska. Na prośbę swojej Matki Maryi Jezus przemienił wodę w wino. W ten sposób Jezus zmanifestował swoje Bóstwo i wzbudził wiarę uczniów. W Kanie wspomina się też powołanie Apostoła Bartłomieja (Natanaela) nazwanego przez Chrystusa „prawdziwym Izraelitą, w którym nie ma podstępów”. W ołtarzu głównym kościoła znajduje się obraz przedstawiający Chrystusa siedzącego przy stole z Maryją, uczniami i gośćmi weselnymi. W tymże miejscu osiem małżeństw z naszej pielgrzymki, które obchodziły swoje kolejne jubileusze zostały uroczystie wprowadzone do ołtarza przez ks. Zenona, który odprawił nabożeństwo odnowienia przyrzeczeń małżeńskich.

Pierwsze dni zawsze potrzebne są na aklimatyzację. Dobry hotel, pokoje i bardzo smaczne jedzenie - duży wybór dań, ciast i owoców. Nikt nie odchodził głodny od stołu.

Każdego dnia ojciec Antoni czytał nam fragmenty z Pisma św. (te wersety wymieniam), dotyczące miejsc, w których akurat byliśmy. Czas przejazdu autobusami był „przemodlony i prześpiewany” - Godzinki, Różaniec i śpiew pieśni z otrzymanych wcześniej śpiewników. Msze św. oraz zwiedzanie - zgodne z planem.

Dla wszystkich przełomowym był dzień w Kanie Galilejskiej. Radosny nastrój Jubilatów udzielił się wszystkim. Wieczorem miłą niespodzianką było dla nas czerwone wino z Kany, ufundowane przez nich. Lampką wina wzniesiliśmy toast, śpiewaliśmy i życzyliśmy jeszcze... nocy poślubnej.

4 dzień - (14.10)

Tabgha

Bardzo wczesna tradycja chrześcijańska lokalizuje w tym rejonie trzy ważne wydarzenia:

- na wzgórzu – nauczanie tłumów i wygłoszenie Ośmiu Błogosławieństw;
- poniżej na równinie – cudowne nakarmienie tłumów pięcioma chlebami;
- na samym brzegu jeziora – udzielenie Piotrowi nadzwyczajnej władzy przewodzenia w rodzącym się Kościele.

Góra Błogosławieństw Z Pisma Świętego: Mt 5,1-12.

Sanktuarium Błogosławieństw w kolorze białoszarym wzniesiono w 1737 r. na planie ośmiokąta w nawiązaniu do liczby Błogosławieństw, zwieńczone jest kopułą. Pod kopułą jest osiem okien, w których witraże z opalizującą szklą zawierają słowa ewangelicznych błogosła-

➡ str. 6

Kacik poezji

Króluj nam Chryste

1. Króluj nam Chryste zawsze i wszędzie,
To nasze rycerskie hasło,
Ono nas zawsze prowadzić będzie 2x
I świecić, jak słońce jasno.
2. Naprzód przebojem młodzi rycerze,
Do walki z grzechem swej duszy.
Wodzem nam Jezus w Hostii ukryty 2x
Z Nim w bój nasz zastęp wyruszy.
3. Pójdziemy naprzód, naprzód radośnie,
Podnosząc w górę swe czoła.
Przed nami życie rozkwita w wiośnie. 2x
Odważnie, bo Jezus woła.
4. Odważni, ufni w przyszłość my spójrzmy.
Przecież nie jesteśmy sami.
Szatańskiej złości nic się nie bójmy, 2x
Bo Jezus wszechmocny z nami.
5. Zapalmy młodych życia przykładem
Do wiernej służby Królowi
Niech idą śmiało za naszym przykładem, 2x
W walce wydanej grzechowi.
6. Dołożmy starań w naszej idei,
By Chrystus w duszach królował.
Potęga Jego źródłem nadziei 2x
Chcemy, by światu panował.
7. Chryste, nasz Królu, o to prosimy
Niech w naszej kochanej Polsce
Wszyscy Cię w sercach naszych nosimy 2x
Żyjąc na co dzień w Twej łasce.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Wojna niszczy, zabija, zubaża. Panie, udziel nam pokoju!”

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	Dominikanie
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	o. B. Lewandowski OFM
czwartek	ks. J. Froelich
piątek	ks. J. Piszczan
sobota	ks. A. Wencepel

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Pasjoniści
piątek	Dominikanie
sobota	XXX

Z życia parafii



• W niedzielę przeżywaliśmy odpust ku czci św. Klemensa. Kazania w tym dniu głosił ks. Krzysztof Nowrot, pochodzący z parafii rodzinnej Ks. Proboszcza - z Rudy Śląskiej z parafii pw. św. Józefa obecnie pracujący w Rybniku. On też był głównym celebrazem uroczystej sumy odpustowej sprawowanej w koncelebrze kilku kapłanów w samo południe. W kazaniu zadawał pytanie dotyczące tworzenia wspólnoty parafialnej oraz tego jak każdy z nas odbiera tę wspólnotę i jak uczestniczy w jej życiu (kazania można posłuchać na www.klemens.beskidy.pl). Ładna pogoda pozwoliła na procesyjne przejście z Najśw. Sakramentem dookoła kościoła. Po procesji była okazja do uczczenia relikwii św. Klemensa. Jak zawsze tę uroczystość uświetnił swoim śpiewem nasz chór AVE. Warta podkreślenia jest również obecność kilkunastu ministrantów przy ołtarzu, starsi ministranci nieśli baldachim.

• W zakrystii można było kupować „Piernik św. Klemensa” a przed kościołem Dzieci Maryi rozprawdzały ozdoby świąteczne. Dochód z tego zostanie przeznaczony na pomoc dla chorego Kacpra.

• W tym dniu składaliśmy ofiary pieniężne na rzecz malowania absydy w naszym kościele.

• W minionym tygodniu odbyły się spotkania grup duszpasterskich - w środę Święckiej Rodziny Franciszkańskiej a w czwartek Grupy Biblijnej.

• W nocy z środy na czwartek w klasztorze miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu, zakończona Mszą św. o godz. 6 rano.

~~~~~  
Drodzy Chórzyści z „AVE” - niech wspólne śpiewanie przynosi Wam jak najwięcej radości, a opiekę nad WAMI ma św. Cecylia, patronka śpiewu sakralnego. Niech wyprasa Wam u Pana potrzebne łaski.  
~~~~~

JUBILACI TYGODNIA

Halina Stębowska
Józefa Heczko
Małgorzata Szpin
Krystyna Kanafek-Grabka
Jerzy Cichy



~~~~~  
Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.  
~~~~~

POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Zacznę od zasłyszanego kiedyś opowiadania o pewnym wydarzeniu: Znany linoskoczek zorganizował pokaz przejścia po linie zawieszanej nad przepaścią. Zebrało się dużo ludzi, by obserwować to wydarzenie. Pierwsze przejście, gdy miał w rękach tyczkę pomagającą utrzymać równowagę, zrobiło na ludziach ogromne wrażenie. Były momenty, że walczył o utrzymanie równowagi, ale przeszedł na drugą stronę. Na dole odezwały się owacje. Ludzie cieszyli się. Linoskoczek, gdy podano mu mikrofon powiedział do widzów, że teraz przejdzie jeszcze raz, ale bez tyczki. To była trudniejsza próba. Podziwiali go. Nikt z nich, nigdy nie zdobyłby się na coś takiego. Rozłożył swoje ręce szeroko i zamiast tyczki balansował rękoma. Znowu było kilka momentów, kiedy zmagał się z równowagą, ale przeszedł. Podziw i owacje były jeszcze większe. Jednak linoskoczek zapowiedział, że ma zamiar uczynić jeszcze jeden wyczyn. Przejdzie po linie z taczka. Ludzie zamarli. Nie wierzyli, że jest to możliwe. Wziął więc taczka i zaczął iść, ale mając zajęte ręce, nie mógł już balansować. Było to bardzo trudne, ale udało mu się. Owacjom nie było końca. Pokazał, że jest mistrzem i dokonuje wydawałoby się niemożliwych wyczynów. Wtedy ten człowiek wziął mikrofon do ręki i powiedział, że chce zrobić jeszcze jedną niezwykłą rzecz. Chciał przejść po linie z człowiekiem w tej taczce i miał to być ochotnik spośród widzów. Nagle zrobiła się cisza. Nikt się nie odezwał. Nie było żadnej ręki, która by chociaż nieśmiało uniosła się do góry. To jest bardzo ciekawa historia. Przecież wszyscy na własne oczy widzieli, że linoskoczek przeszedł z taczka nad wodospadem. Wiedzieli, że może to zrobić ponownie. Jednak nikt z nich nie odważył się powierzyć mu swojego życia.

Czego oczekiwał ten linoskoczek od tych, którzy gotowi byli go podziwiać i wiwatować na jego cześć? Wymagał od nich zaufania i wiary. Wiare w jego umiejętności to ci ludzie może mieli, bo na podstawie obserwacji wiedzieli, że jest w stanie przejść z taczka po linie. Jednak nie mieli do niego dość zaufania, aby powierzyć mu swoje życie.

Czego wymaga od nas Pan Jezus Chrystus? Czy nie tego samego? Wiary w Niego i zaufania Mu.

Czego Chrystus wymagał od swoich uczniów? Wiary i zaufania.

Pan Jezus najpierw pokazał współcześnie żyjącym świadkom, a przez to i nam tę jedyną drogę do zbawienia. Przeszedł po "linie zbawienia" nad wielką "przepaścią grzechu" i przeniósł na drugą stronę każdego, kto w Niego wierzy.

Pan Jezus Chrystus zaprasza każdego z nas, abyśmy przeszli tą jedyną drogą razem z Nim. Nie ma innej drogi i nie ma innej możliwości przedostania się na drugą stronę.

Możemy próbować sami iść po tej linie, ale jest pewne, że nie przejdziemy na drugą stronę i wpadniemy w przepaść.

Możemy też powiedzieć: "Panie Jezu, przejdę z Tobą, bo sama nie dam rady i nie chcę już szukać innego przejścia".

Czy naprawdę ufamy naszemu Panu do tego stopnia.

Gdybym dzisiaj sobie zadała pytanie: Czy szukam Królestwa Bożego? Odpowiedź byłaby - TAK. Gdybym je uszczegółowiła: Czy najpierw szukam Królestwa Bożego? Nie zawsze to TAK byłoby tak zdecydowane. Giustina

➡ str. 3 wieństw. W centrum znajduje się ołtarz o podwójnej mense nad którym wznosi się wysmukły łuk z alabastru, opierający się na czterech kolumnkach z brązu ze złożonymi spiralami w kształcie gałązek oliwnych. W roku Jubileuszu 2000. lecia papież Jan Paweł II odwiedził Górę Błogosławieństw. W Ogródzie Góry Błogosławieństw braliśmy udział we Mszy Świętej.

Miejsce, gdzie Jezus ukazał się apostołom po swoim Zmartwychwstaniu i skąd polecił im zarzucić sieć po prawej stronie łodzi, tak że złowili aż 153 ryby (tyle, ile gatunków występuje w Genezaret), było od zawsze dobrze znane. Tam bowiem, na skale, gdzie Jezus miał smażyć chleb i rybę, by podać je następnie uczniom do zjedzenia (J 21,1-14), wzniesiono w czasach bizantyjskich kapliczkę, którą potem krzyżowcy dodatkowo ufortyfikowali. Na jej ruinach franciszkanie wzniesli w 1933 r. nowy niewielki kościół Prymatu św. Piotra, która przypomina że to tu właśnie Jezus zadał swojemu pierwszemu zastępcy potrójne pytanie: „Czy mnie kochasz?”, po których trzykrotnie nakazał mu pasać swe baranki (J 21,15-19). Jest to tuż nad brzegiem jeziora, obok usianej drobnymi kamykami plaży. Pozostałości bizantyjskiej bazyliki na miejscu cudu rozmnożenia pięciu chlebów i dwóch ryb (Mk 6, 34-44) odkryto dopiero w latach 30. XX w. Najcenniejszym znaleziskiem okazały się wczesnochrześcijańskie mozaiki. Najbardziej znana z nich przedstawia kosz z chlebami i dwie ryby. Ze względu na znajdującą się w kościele Prymatu św. Piotra, czczoną skałę Mensa Christi, cała okolica nazwana była Stołem Pańskim. Przechowywany jest tam wielki kamień na którym wg tradycji Chrystus Zmartwychwstały spożywał posiłek z apostołami.

Kafarnaum Z Pisma Świętego: Mk 1,21-39; Mk 2,1-12; Mk 6,22-35.

Tutaj Jezus wybrał Piotra i pozostałych apostołów. Nie ma innego miejsca, prócz samej Jerozolimy o którym ewangelie wspominałyby tak często. Nigdzie chyba nie dokonało się tak wiele cudów Jezusa. A jednak miasto nie odpowiedziało na tę łaskę wiarą i nawróceniem, lecz zasłużyło sobie na gorzki wyrzut (Mt 11,23-24) jako miasto nie pokutujące. W miejscowej synagodze Jezus wygłosił mowę eucharystyczną. Wokół synagogi odkryto gęstą sieć zabudowań miejskich. Najstarsze ruiny są datowane na V wiek przed Chrystusem.

Radosnym przeżyciem był dla nas rejs łodzią po jeziorze Galilejskim przy pięknej pogodzie. Później specjalnymi taksówkami wyjechaliśmy na Górę Tabor.

Góra Tabor Z Pisma Świętego: Mt 7, 11-17; Łk 9,28-36.

Po zapowiedzeniu swej męki i śmierci, Jezus zabrał ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i udał się z nimi na wysoką górę, gdzie ukazał się im w chwale. Wg tradycji wschodniej, na Taborze objawione zostało piękno Królestwa Bożego oraz drugie przyjście Chrystusa na końcu i wieków. Bazylika Przemienienia Pańskiego wzniesiona staraniem franciszkanów w latach 1921-1924. Dwie masywne wieże z dzwonami zostały połączone łukiem na dwóch kolumnach. W wieżach urządzono kaplice poświęcone Mojżeszowi i Eliaszkowi. W kaplicy Mojżesza znajduje się ołtarz, a nad nim fresk przedstawiający Mojżesza trzymającego kamienne tablice. W drugiej tablicy widnieje postać proroka Eliasza. Świątynia posiada też dwie kaplice – ku czci Matki Bożej i św. Franciszka.

I w tym miejscu zakończyliśmy dzień czwarty (odn.).

Krystyna Nikel

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** pgd@klemens.beskidy.pl